

„Avengers: Koniec Gry” – recenzja bez spoilerów

Chyba każdy z Was zna popularną serię filmów Marvela. Wszystko jednak musi się kiedyś skończyć. Na naszych oczach powstała legenda, ale teraz musimy się z nią pożegnać. Oto „Avengers: Koniec Gry”.

Fabuła

Akcja dzieje się już po zdarzeniach ukazanych w poprzednim filmie, kiedy to Thanos zniszczył połowę populacji. Po jego ataku zespół Avengersów musi stanąć do trudnego zadania odzyskania Kamieni Nieskończoności. Szybko okazują się, że jest to niemożliwe, ponieważ Thanos zniszczył kamienie. Jednak Superbohaterom TYLKO WYDAJĘ SIĘ, że Kamieni nie da się odzyskać. Da się, ale jest to bardzo trudne. Zespół herosów staje jednak przed tym zadaniem (tym razem już ostatnim) i ruszają w przeszłość zdobyć Kamienie i przywrócić życie na Ziemi.



Recenzja

Po omówieniu fabuły przejdźmy do właściwej recenzji. Film o superbohaterach został zrobiony wręcz idealnie. Na podziw zasługują takie elementy jak: aktorzy, efekty specjalne, fabuła, a także wartość, którą niesie film. Produkcja studia Marvel ma jednak swoje minusy, ale nie wpływają one bardzo na film. Najbardziej dotknęły mnie sztucznie przedłużone sceny.

Niektóre mogły być naprawdę krótsze, a klimat i tak byłby zachowany. Ogólnie rzecz biorąc, „Avengers: Koniec Gry” to świetna produkcja sci-fi, a także film akcji. Jest to produkcja znakomita dla całej rodziny, która pokazuje, co to jest poświęcenie i walka do końca. Pokazuje również, do jakich absurdalnych czynów doprowadza chęć zdobycia czegoś, a także pragnienie zdobycia władzy.